

2.3.

Sławomir Kamosiński

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

MIEJSCE I ROLA SPÓŁDZIELNI SOCJALNYCH W ŚRODOWISKU LOKALNYM NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI CENTRUM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ PIĄTKOWO W POZNANIU DZIAŁAJĄCEGO PRZY STOWARZYSZENIU ETAP

Wstęp

Transformacja ustrojowa w Polsce, zapoczątkowana przez rząd Tadeusza Mazowieckiego, obok niewątpliwych sukcesów w sferze wprowadzenia i wzmocnienia ustroju demokratycznego, decentralizacji państwa i przyjęcia zasad gospodarki wolnego rynku, wywarła ogromny wpływ, nie zawsze pożądanym i pozytywnym, na sferę społeczną. Pojawiła się grupa beneficjentów wolnego rynku, a z drugiej strony, narastał problem bezrobocia i związanego z nim wykluczenia społecznego. Podejmowane działania legislacyjne, przyznające osobom, które nie radzą sobie na rynku pracy, odprawę z tytułu utraty zatrudnienia, wcześniejszą emeryturę lub rentę, miały charakter pomocy pasywnej. Przyjęta forma rozwiązywania problemów społecznych przyzwyczaiła jednak wiele bezrobotnych osób do pozostawania biernymi w zakresie poszukiwania pracy. Narastający z upływem lat problem wykluczenia społecznego skłonił instytucje rządowe, samorządowe i organizacje trzeciego sektora do refleksji nad efektywnością pomocy pasywnej i jej zmiany na formę aktywną. W artykule zaprezentowano ewolucję systemu prawa, który zmieniał się z wraz z umacnianiem się gospodarki wolnego rynku i nabywania przez instytucje państwowe i samorządowe nowych doświadczeń, w zakresie wsparcia osób bezrobotnych i potrzebujących wsparcia, z form pasywnych

na formy aktywizujące te grupy społeczeństwa. Jako empiryczny przykład ilustrujący formę aktywnej pracy ze środowiskiem osób wykluczonych i długotrwale bezrobotnych wybrano Stowarzyszenie ETAP w Poznaniu i związane z nim Centrum Integracji Społecznej Piątkowo. Wskazano na pozytywną rolę, jaką w mikrospołecznościach odgrywają spółdzielnie socjalne, które realizują idee ekonomii społecznej.

Beneficjenci i przegrani transformacji ustrojowej w Polsce

Prof. Janos Kornai w roku 2010, bilansując przebieg dwudziestu lat transformacji ustroju politycznego i gospodarczego w krajach byłego obozu tzw. demokracji ludowej, stwierdził: „Transformacja wyprodukowała zwycięzców: przedsiębiorców, którzy osiągnęli sukces, liderów handlu i produkcji, którzy dostosowali się szybko do nowego środowiska gospodarczego. Niektórzy wykorzystali znajomość języków obcych czy umiejętności w zakresie nowych technologii. Talenty i wysiłki hojnie zostały przez gospodarkę rynkową wynagrodzone. To tylko jedna z wielkich zalet rynku: bardzo wysoka nagroda za bardzo wysokie wyniki”¹. Z drugiej strony wolny rynek, zdaniem cytowanego prof. Kornai, spowodował wzrost nierówności, które są generowane, jak ocenia Profesor, przez „trwałe elementy systemu kapitalistycznego”².

W Polsce, zdaniem prof. Krzysztofa Jasiockiego, po roku 1989, w następstwie reform gospodarczych wzmacniających wolny rynek, kształtowała się charakterystyczna grupa przedsiębiorców nazywa „klasą egoistów” lub „klasą indywidualistów”. Do wydania tego typu sądu, zdaniem wspomnianego badacza, upoważnia fakt specyficznej narracji, którą posługiwali się i nadal posługują polscy przedsiębiorcy. Nacisk w niej kładzie się na słowo „mój”. Z tej przyczyny spotyka się wyrażenia: „Moja forma. Mój sukces. Mój zysk. I z nikim się nie będę dzielił”³. Zapewne jednej z przyczyn wystąpienia tego typu narracji najprawdopodobniej doszukiwać się należy w przepisach przyjętej przez sejm 23 grudnia 1988 roku ustawy *o działalności gospodarczej*⁴. Ten akt prawa, zwany potocznie „ustawą Wilczka”, wprowadzał rewolucyjne u schyłku istnienia Polski Ludowej rozwiązanie prawne, stanowiąc, że „podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa”. Ten przepis, zaznaczmy, przyjęty przez parlament i wdrażany w życie przez ostatni rząd Polski Ludowej, otworzył drogę do nieskrępowanej działalności gospodarczej wszystkim osobom, które pragnęły ją

¹ J. Kornai, *Wolność, równość, braterstwo 20 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14 lutego 2010 roku, s. 20.

² Tamże.

³ *Co siedzi w głowie polskiego bogacza*, z prof. Krzysztofem Jasiockim rozmawia Grzegorz Sroczyński, „Gazeta Wyborcza”, 24-26 grudnia 2013 roku, s. 24.

⁴ Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 roku *o działalności gospodarczej*, Dz.U. z 1988 r. Nr 41, poz. 324.

podjąć i nie bały się ryzyka z nią związanego. Właściwy klimat do pełnego wykorzystania potencjału tkwiącego w tej ustawie pojawił się w chwili wdrożenia w życie w 1990 roku pakietu reform zwanego „planem Balcerowicza”. Sukces indywidualny stał się wówczas, w odbiorze wielu środowisk społecznych związanych z biznesem, miarą wartości człowieka. Nie ulega też wątpliwości, że większość podjętych wówczas przez prywatnych przedsiębiorców inicjatyw gospodarczych, opartych było na uporze ich założycieli i determinacji w dążeniu do założonego celu. Trudno ich zatem winić za przyjęcie narracji, w której podkreślano zaimek „mój” w odniesieniu do przedsiębiorstwa i wysiłku włożonego w jego uruchomienie i działalność.

Ten charakterystyczny składnik życia gospodarczego z perspektywy liberała w następujący sposób uzasadnił Jan Krzysztof Bielecki. W roku 2014, wspominając pierwszą dekadę transformacji ustroju gospodarczego i politycznego w Polsce, mówił: „Wtedy, w 1989 roku, moje myślenie było takie: państwa jest za dużo, ono nas tłamsi, zniewala, brakuje wolności i prywatnej własności. W związku z tym, jeśli chcemy zmieniać świat, musimy być bardziej hayekowi niż Hayek”⁵. Wskazany sposób postrzegania rzeczywistości pierwszych lat transformacji ustrojowej w Polsce z pewnością towarzyszył większości ówczesnych młodych przedsiębiorców i pomógł, w moim przekonaniu, we wzmocnieniu rodzimej prywatnej inicjatywy, która szybko dojrzała do tego, aby konkurować z odziedziczonymi po Polsce Ludowej przedsiębiorstwami i aktywnie włączyć się w międzynarodowy podział pracy.

W pierwszych latach transformacji kompleksowego rozwiązania wymagało przemysłowe dziedzictwo Polski Ludowej. W przedsiębiorstwach zatrudniano tysiące pracowników, którzy po roku 1990 czuli się w znacznej liczbie zdezorientowani nową sytuacją. Do roku 1989 zatrudniona w fabrykach tzw. klasa robotnicza, uznawana za przewodnią siłę narodu, w 1990 roku została z tego piedestału zdjęta. Ustawodawca stanowiąc w ustawie z dnia 13 lipca 1990 roku *o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*⁶, że decyzję o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa podejmie załoga (wspólny wniosek składał dyrektor przedsiębiorstwa i rada pracownicza, po zasięgnięciu opinii ogólnego zebrania pracowników). Ten przepis czynił pracowników odpowiedzialnymi za podjętą decyzję, upodmiotowił ich, czyniąc głos osób zatrudnionych w zakładzie pracy w sprawie inicjowania przekształceń własnościowych istotnym. To pragmatyczne rozwiązanie legislacyjne pozwalało na zachowanie przez załogę, w jej przekonaniu, względnej kontroli nad

⁵ *Jak kusi kasa. Spowiedź liberała*. z Janem Krzysztofem Bieleckim rozmawia Grzegorz Sroczyński, „Gazeta Wyborcza”, 17-18 maja 2014 roku, s. 14.

⁶ Ustawa z dnia 13 lipca 1990 roku *o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Dz.U. z 1990 r. Nr 51, poz. 298.

przedsiębiorstwem, przynajmniej w pierwszej fazie jego przekształcenia w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Przekształcenie własnościowe przedsiębiorstwa państwowego, w pierwszej kolejności, w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a w dalszej – wybór dla tej spółki optymalnej ścieżki prywatyzacji, związane było z jego restrukturyzacją. Jej celem było podniesienie rynkowej wartości fabryki. Restrukturyzacja wiązała się zazwyczaj, we wstępnej jej fazie, z oceną stanu zatrudnienia i dostosowania go do aktualnych potrzeb fabryki. W jej następstwie pracownicy najemni dowiadywali się, że część stanowisk pracy jest nieprzydatna z punktu widzenia potrzeb zakładu, generuje wysokie koszty produkcji i w konsekwencji liczba zatrudnionych osób powinna ulec redukcji. W ten sposób planowano obniżyć koszty produkcji metodą uznawaną za najszybszą i najprostszą, jednak nie zawsze przynoszącą w dłuższej perspektywie pozytywne skutki ekonomiczne. Wielu pracowników dowiedziało się również, że ich kwalifikacje, które odpowiadały państwowemu pracodawcy w latach Polski Ludowej, stały się nieprzydatne w warunkach wolnego rynku i/lub kolidowały z wizją rozwoju przedsiębiorstwa. Te informacje wywoływały, co było zrozumiałe, frustrację pracowników, powodowały stany lękowe i przyczyniały się do poczucia osamotnienia w nowej rzeczywistości. Zakład pracy, który w Polsce Ludowej opiekował się pracownikiem i jego rodziną, stawał się z dnia na dzień instytucją, która każdą osobę zatrudnioną traktowała jako element kosztów wpływających na płynność finansową przedsiębiorstwa.

Pojawienie się w odbiorze społecznym kategorii ludzi zbędnych, pozbawionych szans na utrzymanie stosunku pracy w przedsiębiorstwie, najczęściej z powodu niskich kwalifikacji zawodowych, stało się nowym doświadczeniem dla wielu osób po roku 1989. Ustawodawca, antycypując ten problem już 28 grudnia 1989 roku, przyjął ustawę *o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw*⁷. Stanowiono w tym akcie prawa, że pracownikowi z tytułu rozwiązania umowy o pracę z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy przysługiwała odprawa pieniężna, której kwota zależała od stażu pracy, a także dodatek wyrównawczy, który otrzymywała ta grupa pracowników, którzy podjęli pracę w innym zakładzie pracy za wynagrodzeniem niższym, niż otrzymywane w zakładzie, w którym nastąpiło rozwiązanie z nim stosunku pracy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to, że przyznawane po rozwiązaniu umowy o pracę osobom odprawy z tytułu zwolnień grupowych, szczególnie w pierwszym okresie transformacji ustrojowej, traktowane były często przez ich beneficjentów jako dodat-

⁷ Ustawa z dnia 28 grudnia 1989 roku *o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw*, Dz.U. z 1989 r. Nr 4, poz. 19.

kowy zastrzyk środków pieniężnych, które można przeznaczyć na konsumpcję. Nie postrzegano ich jako bodźca skłaniającego do poszukiwania nowej pracy lub środków przeznaczonych na przekwalifikowanie się i uzupełnienie wykształcenia.

Prof. Mirosława Marody, badając zachowania bezrobotnych na rynku pracy w 1992 roku, zwracała uwagę na bardzo istotny z punktu widzenia oceny mentalności tych osób, problem. Odkryła, że „bezrobotni szukają pracy o podobnym charakterze jak dotychczasowa, odpowiadającej ich formalnie posiadanym kwalifikacjom”⁸. Wydaje się, że w ówczesnych warunkach trudno było oczekiwać innej reakcji ludzi zwalnianych z pracy. Działali oni nadal według znanych im wcześniej zasad. W tym przypadku nie można także krytycznie oceniać nowo utworzonych instytucji państwowych, które miały się specjalizować w niesieniu wsparcia dla takich osób. Z braku empirycznych doświadczeń w tej kwestii nie miały one dużych możliwości udzielania specjalistycznej pomocy poszkodowanym w tej zmienionej rzeczywistości ekonomicznej. Często pracownicy tych instytucji uczyli się i nabywali wiedzę praktyczną, obserwując i analizując skutki społeczne bezrobocia zachodzące w małych społecznościach.

Biorąc powyższe pod uwagę, sytuacja, w jakiej znaleźli się bezrobotni, potęgowała ich frustrację i osamotnienie, prowadząc te osoby w wielu przypadkach do trwałego wykluczenia społecznego. To także było nowe, mało rozpoznane zjawisko społeczne. Obserwowano przy tym pogłębiającą się erozję zaufania społecznego, atomizację społeczeństwa. Powołana w tym okresie instytucja o nazwie Fundusz Pracy prowadziła wyłącznie pasywną politykę w stosunku do osób pozbawionych pracy i ograniczała swoją rolę do przeznaczenia przyznanych środków pieniężnych na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych⁹. Podobnie jako formę pomocy pasywnej osobom bezrobotnym i zmarginalizowanym na rynku pracy z powodu niskich kwalifikacji zawodowych należy postrzegać rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 26 stycznia 1990 roku w sprawie *wcześniejszych emerytur dla pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy*. Na wcześniejszą emeryturę bez względu na wiek mogły przejść te osoby, które w dniu rozwiązania stosunku pracy łącznie przepracowały 35

⁸ M. Marody, *Spółeczeństwo na rozdrożu*, „Życie Warszawy”, 17-18.06.1992 roku, [w:] *Spór o Polskę 1989-1999. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ Paweł Śpiewak, Warszawa 2000, s. 662. Autorka pisze: „...nie spełniły się nadzieje pokładane w bezrobociu jako czynniku przyspieszającym zmiany w strukturze społecznej. Jak wynika z badań, bezrobotni szukają pracy o podobnym charakterze jak dotychczasowa, odpowiadającej ich formalnie posiadanym kwalifikacjom. Trudno to uznać za czynnik sprzyjający zmianom struktury zawodowej. Część zasila co prawda handel uliczny, jednakże ze względu na brak znaczących kapitałów, tego typu działalność staje się raczej sposobem dorabiania do zasiłku niż czynnikiem otwierającym nowy rodzaj kariery życiowej”.

⁹ P. Błędowski, *Bezrobocie. Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2010, s. 365.

lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn. W ten sposób z rynku pracy „wycofywano” znaczną grupę ludzi, którzy posiadali niewielkie szanse na to, aby na niego powrócić po zwolnieniu z przedsiębiorstwa, w którym często przepracowali całe życie. Bierna pomoc państwa w postaci przyznania części osób prawa do wcześniejszej emerytury pozwalała prawdopodobnie na zachowanie w kraju względnego spokoju społecznego. Zaznaczyć przy tym należy, że z pozoru tylko rozwiązywała ona nabrzmiały problem zagubienia społecznego i utraty orientacji w nowej rzeczywistości przez wielu byłych pracowników państwowych przedsiębiorstw.

Ustawodawca w roku 1990 na stopniowo narastające problemy społeczne, a związane między innymi ze ubożeniem wielu środowisk z powodu niewystarczającej liczby miejsc pracy, przyjął ustawę z dnia 29 listopada 1990 roku *o pomocy społecznej*¹⁰. Instytucję pomocy społecznej, zgodnie z zasadą, że potrzeby bytowe (socjalne) osób powinny być załatwiane przez instytucje znajdujące się najbliżej obywateli, umieszczono w strukturach samorządu gminnego. Wspomniana ustawa¹¹ w ocenie Piotra Błędowskiego była dokumentem, w którym położono nacisk na nowoczesne podejście do problemu ubóstwa poprzez stworzenie, między innymi, profesjonalnych służb społecznych w obszarze pomocy społecznej¹². Cytowany autor zwraca przy tym uwagę na to, że w pierwszym okresie działalność pomocy społecznej koncentrowała się na świadczeniu doraźnej pomocy i rozwiązywaniu bieżących spraw i problemów ludzi, których dosięgał problem ubóstwa. Pomocą społeczną objęto osoby w wieku produkcyjnym, które nie radziły sobie na wolnym rynku, często były to młode rodziny, długotrwale bezrobotne, które z powodu złej sytuacji materialnej miały trudności w sprawowaniu opieki nad dziećmi¹³. Świadczona pomoc miała, podobnie jak w przypadku innych proponowanych wówczas form, charakter pasywny. Obejmowała ona świadczenie pieniężne w formie zasiłku lub świadczenie materialne (rzeczowe). Zabrakło aktywnego, a tym samym bardziej efektywnego wsparcia osób zagrożonych trwale ubóstwem i podjęcia przez tę instytucję wysiłku celem przywrócenia ich na rynek pracy.

Znany badacz polskiego społeczeństwa, prof. Edmund Wnuk-Lipiński, w roku 1995 potwierdzał, że u pewnych grup społecznych nasilało się zjawisko zagubienia w nowej rzeczywistości. Ten niekorzystny dla tkanki społecznej proces określił on mianem „sieroctwa społecznego”¹⁴. Wyjaśniając to pojęcie, zwrócił uwagę na to, że „nad naszym

¹⁰ Ustawa z dnia 29 listopada 1990 roku *o pomocy społecznej*, Dz.U. 1990 r. Nr 87, poz. 506.

¹¹ Ustawa z dnia 29 listopada 1990 roku *o pomocy społecznej*, Dz.U. z roku 1990 r. Nr 87, poz. 506.

¹² P. Błędowski, *Zmiany w systemie polityki społecznej*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2010, s. 347.

¹³ Tamże, s. 348-349.

¹⁴ E. Wnuk-Lipiński, *Wyuczona bezradność*, „Nowe Życie Gospodarcze”, 23.11.1995, [w:] *Spór o Polskę 1989-1999. Wybór tekstów prasowych*. Wstęp, wybór i układ Paweł Śpiewak, Warszawa 2000, s. 670.

życiem zawisło widmo niepewności jutra i im mniej rozumiemy nową rzeczywistość, im trudniej przychodzi nam przyswoić sobie nowe reguły, tym bardziej nieznośna jest owa niepewność jutra, bo tym mniejsze mamy poczucie wpływu na jego kształtowanie". Należy mieć na uwadze również to, że duża część Polaków z trudem uczyła się tak niezbędnej dla swobodnego funkcjonowania w gospodarce wolnego rynku tolerancji dla ryzyka inwestycyjnego, dla niepewności zatrudnienia, braku stałości miejsca pracy¹⁵. Część osób nie potrafiła konstruktywnie zarządzać niepewnością i oswoić się z tym zjawiskiem. Tymczasem stało się ono trwałym elementem krajobrazu gospodarczego. Duże grupy osób, uznane za wykluczone społecznie, łatwiej przyjmowały wyjaśnienie, że przedsiębiorcy swój sukces zawdzięczają „zmowie albo oszustwu”¹⁶. W tej sytuacji oferta biernej pomocy osobom wykluczonym przedstawiona przez instytucje państwowe i samorządowe utwierdzała potrzebujących w przekonaniu, że państwo socjalne powinno wspierać osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, a podejmowany indywidualny wysiłek, celem zmiany zastanej sytuacji, jest bezzasadny. Instytucje te z braku narzędzi nie oferowały tym osobom alternatywnych rozwiązań. Kupowano w ten sposób spokój społeczny.

Wskazana sytuacja społeczna, w której z jednej strony przybywało osób odnoszących sukces życiowy i wyraźnie poprawiających swój materialny status, a z drugiej, wzrastała liczba osób pozbawionych pracy, stała się w krótkim czasie fundamentem debaty publicznej nad stanem polskiego kapitalizmu i jego stroną etyczną. Istota i sens tej odbywającej się w sferze publicznej dyskusji opierała się na założeniu, że powstały dwie odrębne Polski: sukcesu i porażki. Jednym z uczestników tej dyskusji stał się w 1994 roku biskup Tadeusz Pieronek. Z naciskiem podkreślił, że w Polsce Ludowej został zniszczony etos pracy, a także to, że współczesne „całe życie gospodarcze skrzętnie wyizolowano od zasad etycznych”¹⁷. Zdaniem biskupa, po roku 1989 Kościół i państwo, nie doceniły czynnika ludzkiego, który „okazał się najsłabszym punktem do realizacji przemian” i z tego powodu „wolny rynek nie zafunkcjonował dostatecznie w świadomości ludzi ani ekonomicznie, ani etycznie”. W konsekwencji tego w Polsce po wspomnianym roku kapitalizm odszedł bardzo daleko od zasad etycznych. Rządzący pozwolili na powstanie dużej liczby osób wykluczonych społecznie, nieprzystosowanych do życia w gospodarce wolnego rynku. Za ten błąd biskup Tadeusz Pieronek obwiniał również instytucję Kościoła: „Kolejnym błędem było przymrużenie oka na rozkład kosztów dokonywanych reform. Ich skutkiem był

¹⁵ E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Warszawa 2008, s. 34-37.

¹⁶ E. Wnuk-Lipiński, *op. cit.*, s. 670.

¹⁷ T. Pieronek, *Kościół a gospodarka*, „Ład”, 30.10.1994 rok, [w:] *Spór o Polskę 1989-1999. Wybór tekstów prasowych. Wstęp, wybór i układ Paweł Śpiewak*, Warszawa 2000, s. 644.

poważny wzrost liczby osób żyjących poniżej minimum socjalnego. I tutaj zabrakło stanowczego głosu Kościoła, chociaż w tym przypadku nie było łatwo decydować się na protesty. Przeważało przekonanie, że nie należy hamować reform, nie powinno się utrudniać rządowi działań, których koniecznym skutkiem ubocznym było pogłębienie rozwarstwienia na bogatych i biednych¹⁸. Duchowny podpowiadał, że aby naprawić tę usterkę w funkcjonowaniu tkanki społecznej, katolicy świeccy, dostrzegający „najpierw wspólne, a wraz z nim osobiste dobro”, angażowali się w pracę stowarzyszeń, w inicjatywy gospodarcze, prowadzenie przedsiębiorstw, w których wdrożą do życia codziennego zasady etycznego prowadzenia biznesu, będą dostrzegali w pracowniku nie tylko rachunek kosztów i kwalifikacje, lecz także człowieka i jego problemy. Postulował aktywne zachowania instytucji upoważnionych do niesienia pomocy ludziom, aby stopniowo „odzwyczajając ludzi od wyciągania ręki w kierunku opiekuńczego państwa i stworzyć świadomość, że bardzo wiele zależy od nich samych”. Z tego powodu tak ważne, w przekonaniu biskupa Tadeusza Pieronka, było „przywrócenie różnych form własności, upodmiotowienie pracowników, zapewnienie im udziału w zyskach przedsiębiorstwa, odbudowa etosu pracy¹⁹. Liczył, że przyjęcie zaproponowanych przez niego rozwiązań, których celem podstawowym było aktywne wsparcie ludzi wykluczonych społecznie, a nie bierna pomoc, pozwoli na odbudowę więzi społecznych, przywróci zaufanie do instytucji państwa oraz obywateli wzajemnie do siebie.

Ekonomia społeczna. Działalność Centrum Integracji Społecznej Piątkowo w Poznaniu

Pomoc instytucjonalna w zakresie wdrażania aktywnych form wsparcia osób, które nie radziły sobie w porządku wolnorynkowym i stopniowo wycofywały się z życia społecznego, dołączając do grona wykluczonych, przyszła ze strony organizacji tworzących trzeci sektor. W miejsce oferowanego do tej pory, mało efektywnego z punktu widzenia likwidacji długotrwałego bezrobocia i wykluczenia społecznego, pasywnego świadczenia pomocy, trzeci sektor zaoferował rewolucję w formie aktywnej pracy instruktorów z osobami zagrożonymi wykluczeniem, celem przywrócenia tym osobom nawyku pracy i tym samym stworzenia im szansy powrotu na rynek prac. Odnotowano znany fakt, że osoby zagrożone wykluczeniem straciły zaufanie do instytucji państwowych a izolując się z życia społecznego popadły nader często w uzależnienia, wchodziły w konflikt z prawem, zaprzestawały płacenia czynszu za mieszkanie, stawały się niewydolne wychowawczo.

¹⁸ Tamże, s. 645.

¹⁹ Tamże, s. 646.

Trzeci sektor przywrócił do społecznej świadomości wyrugowane w latach Polski Ludowej zasady ekonomii społecznej. Prof. Jerzy Hausner zwrócił uwagę na to, że w świadomości wielu polityków aktywnych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku pojęcie *ekonomia społeczna* „pachniało komunizmem w przebraniu”²⁰. Wskazał, że niewielu polityków sądziło, że „gospodarka społeczna jest potrzebna i może się rozwijać obok gospodarki prywatnej oraz gospodarki publicznej”²¹. W jego przekonaniu tzw. *nowa ekonomia społeczna* jest „przemyślana jako praktyczny sposób rozwiązywania problemów społecznych w skali lokalnej (ekonomia sąsiedztwa i solidarności, lokalne usługi pożytku publicznego), ale z drugiej jako mechanizm głębszych ogólnosystemowych zmian, w tym odnoszących się do gospodarki rynkowej (społeczna odpowiedzialność biznesu) i państwa (współzarządzanie, partnerstwo publiczno-społeczno-prywatne)”²². Z tego tytułu organizacje trzeciego sektora, kierujące się zasadami nowej ekonomii społecznej, stały się naturalnym partnerem dla samorządów gminnych i ich jednostek pomocniczych. Wsparty one gminy w realizacji ich zadań własnych, pomagając w udzielaniu aktywnej pomocy osobom wykluczonym.

Od końca dekady lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku organizacje trzeciego sektora, realizujące statutowe zadania związane z zasadami nowej ekonomii społecznej, stały się instytucjami niosącymi aktywne wsparcie osobom wykluczonym. Zwróciły się one z propozycją do tych osób, oferując im naukę zawodu, pomoc psychologiczną i prawną. Nieprzypadkowo do pracy w tych organizacjach społecznych trafiają przedsiębiorcy, którzy w dekadzie lat dziewięćdziesiątych XX wieku odnieśli sukces ekonomiczny, a ich firmy stawały się synonimem powodzenia reform gospodarczych wdrażanych w Polsce po 1989 roku. Pogoń za wynikami ekonomicznymi, jak podkreśla Zbyszko Siewkowski, prezes Stowarzyszenia ETAP w Poznaniu²³ (Ekonomia, Trening, Aktywizacja, Praca), które prowadzi Centrum Integracji Społecznej Piątkowo w Poznaniu, a wcześniej przedsiębiorca działający w segmencie reklamy, ma swoje granice i zawsze przychodzi w życiu przedsiębiorcy moment zwątpienia i przewartościowania świata. „Działalność gospodarcza, służba reklamie, to tworzenie świata sztucznych

²⁰ A. Giza-Poleszczuk, J. Hausner, *Wprowadzenie - ekonomia społeczna i rozwój*, [w:] *Ekonomia społeczna w Polsce: osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań*, red. A. Giza-Poleszczuk i J. Hausner, Warszawa 2008, s. 13.

²¹ Tamże, s. 13.

²² Tamże, s. 15.

²³ Stowarzyszenie ETAP powstało 15 listopada 2007 roku. Założyli je pracownicy działającego na Piątkowie Centrum Integracji Społecznej. Od lipca 2008 roku CIS w dzielnicy Piątkowo się usamodzielniał, przestał być filią Stowarzyszenia Szkoła Barki i zaczął działać w ramach powołanego Stowarzyszenia ETAP.

wartości, bez których świat może się doskonale obejść” – stwierdza jednoznacznie²⁴. Odchodząc ze świata tzw. hard-biznesu, który kierował się zasadą maksymalizacji zysku i decydując się na pracę w Centrum Integracji Społecznej w dzielnicy Poznania Piątkowo, wspomniany biznesmen i menedżer został przedsiębiorcą społecznym.

Centrum Integracji Społecznej Piątkowo w Poznaniu (CIS) utworzono w roku 2008 i natychmiast jego organizator, Zbyszko Siewkowski, nadał mu charakter przedsiębiorcy. Wyszedł on z założenia, że warsztaty, które były budowane przy Centrum muszą wytwarzać produkty bezpośrednio na rynek, tak aby ten oceniał ich wartość. W przekonaniu tego przedsiębiorcy społecznego tylko taka weryfikacja jakości pracy warsztatów działających przy CIS ma sens wychowawczy dla osób, które próbuje się przywrócić na rynek pracy po długoletnim okresie pozostawania bez zatrudnienia. Zdaniem organizatora CIS Piątkowo, jest to dobra metoda, która prowadzi do pełnej realizacji misji Centrum, zamkniętej w stwierdzeniu o potrzebie aktywizacji zawodowej mieszkańców wielkich poznańskich blokowisk, których przyjęto uznawać za osoby wykluczone społecznie.

Praktyczna działalność Centrum Integracji Społecznej, zdaniem Zbyszka Siewkowskiego, powinna – aby była efektywna – oprzeć się na szerokiej współpracy z lokalnym środowiskiem i instytucjami w nim działającymi. To przekonanie sprawiło, że CIS Piątkowo nawiązał ścisłą współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie Piątkowo, Poznańską Spółdzielnią Mieszkaniową Piątkowo, parafialnym Caritas oraz osiedlową Szkołą Podstawową nr 15. Istotne jest także zainteresowanie tą inicjatywą mieszkańców osiedla.

Realizacja zadań statutowych CIS wynika bezpośrednio z ustawy z dnia 13 czerwca 2003 roku *o zatrudnieniu socjalnym*²⁵ oraz ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 roku *o spółdzielniach socjalnych*²⁶. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że ustawodawca „dojrzewał” do podjęcia decyzji o przyjęciu wskazanych ustaw ponad dziesięć lat, od chwili rozpoczęcia procesu transformacji ustrojowej w Polsce. Jako pierwszy problem spółdzielni socjalnych w exposé sejmowym poruszył Prezes Rady Ministrów – prof. Marek Belka. Z mównicy sejmowej 14 maja 2004 roku powiedział on: „Skuteczną formą ograniczania bezrobocia jest rozwój tzw. gospodarki społecznej. Spółdzielnie socjalne, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, przedsiębiorstwa organizacji pozarządowych, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe i wiele innych form gospodarowania powinny wypełnić przestrzeń pomiędzy sektorem publicznym i pry-

²⁴ Wywiad ze Zbyszkiem Siewkowskim przeprowadzony 14 stycznia 2016 roku w Poznaniu przez autora (maszynopis w zbiorach autora).

²⁵ Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku *o zatrudnieniu socjalnym*, Dz.U. z 2003 r. Nr 122, poz. 1143.

²⁶ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 roku *o spółdzielniach socjalnych*, Dz.U. z 2006 r. Nr 94, poz. 651.

watnym"²⁷. Wprowadzone w 2006 roku rozwiązania legislacyjne w miejsce pomocy pasywnej, czyli jak ustaliliśmy, mało efektywnej metody wsparcia osób wykluczonych z życia społecznego, proponują model niesienia aktywnej pomocy. Realizacja tego zadania jest trudniejsza i wymaga skupienia większej uwagi na potrzebach osób wykluczonych społecznie, a także odczytania ich uzdolnień i predyspozycji zawodowych. Zdaniem specjalistów wsparcie aktywne przynosi wymierne korzyści jednostce, a w szerszym rozumieniu, całemu społeczeństwu.

Z problemem reintegracji zawodowej osób, u których zdiagnozowano zanik nawyku pracy zawodowej, łączy się bezpośrednio, co odnotował CIS Piątkowo, problem zalegania wielu rodzin z opłatą czynszu za użytkowany lokal mieszkalny na rzecz spółdzielni mieszkaniowych. W roku 2008 tylko w dwóch poznańskich dzielnicach, Piątkowo i Winogrady, według danych wspomnianej instytucji 50 rodzin miało zasądzone z tego powodu wyroki eksmisyjne, a 450 rodzin zalegało z tymi płatnościami powyżej 4 miesięcy²⁸. Ten argument potwierdza tylko słuszność przyjętego stanowiska, że problem eksmisji i niepłacenia czynszu za mieszkanie można rozwiązać jedynie wówczas, gdy podejmie się aktywne kroki celem reintegracji zawodowej osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Oferta CIS Piątkowo obejmuje warsztaty z zakresu ogrodnictwa, porządkowania terenów zielonych otwartych i zamkniętych, budownictwa, opieki nad osobą starszą i niepełnosprawną. Szkolenia zawodowe dobiera się w ten sposób, aby były to zawody niewymagające specjalistycznej wiedzy i kwalifikacji od ich uczestników. Odnotować przy tym należy, że przygotowanie oferty w zakresie kształcenia profesjonalnych opiekunów dla osób starszych i niepełnosprawnych było odpowiedzią CIS Piątkowo na nowe wyzwania cywilizacyjne: starzenie się społeczeństwa oraz nasilanie się, w następstwie migracji Polaków do innych krajów Unii Europejskiej, zjawiska eurosieroctwa starzejących się rodziców. Pracownicy CIS Piątkowo zwracają uwagę na to, że aby reintegracja zawodowa była skuteczna, osoby przeszkolone do wykonywania zawodu natychmiast muszą podjąć pracę, by zderzyły się z obowiązkami dnia codziennego. Z tego tytułu CIS Piątkowo na stałe współpracuje z przedsiębiorcami. Lata kooperacji tych dwóch środowisk pokazały, że dla wielu poznańskich przedsiębiorców rekomendacja dla pracownika wystawiona

²⁷ M. Belka, *Expose Prezesa Rady Ministrów Marka Belki*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, www.premier.gov.pl/4751_11525.htm, [dostęp: 27.10.2006 r.].

²⁸ Eksmisje i przenoszenie rodzin niepłacących czynszu do tzw. mieszkań socjalnych położonych zazwyczaj na skraju miasta sprawiło, że zaczęły powstawać osiedla osób wykluczonych. To przynosiło ogromne szkody społeczne i powiększało skalę ubóstwa i deprawacji tych rodzin. Zob. P. Błędowski, *Główne kwestie społeczne okresu transformacji*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2010, s. 361.

przez CIS Piątkowo była i jest wystarczająca, aby ten zdecydował się na zatrudnienie wskazanej mu przez tę instytucję osoby.

Praktyka życia gospodarczego dowodzi, że dla sprawnego i efektywnego funkcjonowania Centrum Integracji Społecznej w warunkach wolnego rynku niezbędne jest mozolne budowanie własnej marki. Przyznać należy obiektywnie, że nie jest to łatwe w przypadku instytucji, która zajmuje się reintegracją społeczną i zawodową osób wykluczonych, z którymi nikt wcześniej nie chciał współpracować. Wytrwałość i umiejętności menedżerskie osób zatrudnionych w CIS Piątkowo pozwoliły na budowę pozytywnego wizerunku tej instytucji i pozycjonowanie jej w taki sposób, że obecnie postrzegana jest ona przez lokalne środowisko jako liczący się partner społeczny, który działa efektywnie.

Centra Integracji Społecznej, kierujące się zasadami nowej ekonomii społecznej, którą lokuje się między prywatnym biznesem a sektorem publicznym, aby skutecznie realizowały swoją misję, zdaniem Zbyszka Siewkowskiego, do efektywnego działania potrzebują wrażliwego środowiska lokalnego. Ich oferta współpracy kierowana jest do przedsiębiorców skorych do podjęcia współpracy. Zdaniem prezesa Stowarzyszenia ETAP coraz większe grupa przedsiębiorców rozumie znaczenie pojęcia społecznej odpowiedzialności biznesu i dostrzega etyczną stronę działalności gospodarczej. Według obserwacji poczynionych przez Zbyszka Siewkowskiego, tak jak w biznesie między dwoma partnerami, tak samo w relacjach *biznes – partnerzy reprezentujący sektor ekonomii społecznej*, wzajemne relacje powinny opierać się na obustronnym zaufaniu. Jako przykład ukazujący, jak dużą pomoc może udzielić partner biznesowy Centrum Integracji Społecznej, kierując się wyłącznie niematerialną kategorią, jaką jest zaufanie, świadczy przyznanie Centrum Piątkowo przez bank PKO BP kredytu na uruchomienie działalności w 2008 roku. Został on przyznany, i to wymaga podkreślenia, pomimo tego, iż wystąpiła formalna przeszkoda do jego udzielenia: brak historii kredytowej. Zbyszko Siewkowski stwierdza, że „zaufali nam i zrozumieli wagę problemów społecznych, które chcieliśmy rozwiązać”. Jedyne warunki postawione przez bank były takie, że 50 tys. zł kredytu musi być spłacone w pół roku. CIS Piątkowo umowy dotrzymał. Bank PKO BP oddział w Poznaniu, śledząc efekty działalności CIS Piątkowo, podjął stałą współpracę ze Stowarzyszeniem ETAP, a w 2014 roku udzielił kolejnego kredytu w kwocie 150 tys. złotych na realizację zadań statutowych tego Stowarzyszenia.

Spółdzielnie socjalne, które mogą powstać z przekształcenia się warsztatów działających przy Centrum Integracji Społecznej, to zdaniem cytowanego przedsiębiorcy społecznego samodzielne podmioty gospodarcze, które oferują trwałe miejsca pracy dla osób powracających na rynek pracy. Zbyszko Siewkowski zwraca uwagę na to, że spółdzielnie socjalne, w przeciwieństwie do instytucji biznesu, przede wszystkim realizują cele społeczne. Zysk, który jest ważnym elementem w każdej działalności gospodarczej, nie jest jednak jedynym celem. Spółdzielnie socjalne są zarządzane w ten sposób, że za

priorytet uznaje się w nich zasadę partnerstwa i partycypacji, a nie podporządkowania. Obowiązuje w nich zasada „jedna osoba – jeden głos”²⁹. Istotą tego typu inicjatywy gospodarczej jest to, że spółdzielnie socjalne budowane są nie, jak twierdzi Zbyszko Siewkowski, mocą zarządzenia, lecz siłą zaufania ich członków, a zdaniem prof. Francisa Fukuyamy: „zaufanie jest istotną i wymierną wartością ekonomiczną”³⁰. Profesor wyjaśnił, że „zaufanie to mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wspólnie wyznawanych normach”³¹. Podkreślić przy tym należy, że zysk w przypadku spółdzielni socjalnych nie zawsze jest kategorią mierzoną w jednostkach monetarnych. Może, a nawet powinien on mieć przede wszystkim wymiar społeczny i oznaczać sukces, którego miarą jest reintegracja zawodowa i powrót jednostki na rynek pracy. Umowa, którą zawierają ze sobą założyciele spółdzielni socjalnej, wyraża wolę wzajemnego wspierania się celem wytrwania w pracy. Konkludując, zwrócić należy przede wszystkim uwagę na fakt, że niezależnie od tego, czy mówimy o zaufaniu jako elemencie integrującym pracowników spółdzielni socjalnej, czy wyłącznie o kalkulacji zysków płynących do jednostki z podjętej inicjatywy, istotny staje się ostateczny cel działalności tych instytucji – reintegracja zawodowa. Osiągnięcie tych celów będzie możliwe wówczas, gdy ekonomiczne zaangażowanie i poczucie współodpowiedzialności za sukces gospodarczy dotyczyć będzie wszystkich członków spółdzielni socjalnej³².

Specyfiką spółdzielni socjalnych jest to, że wytwarzają one podwójną wartość: społeczną i ekonomiczną, a zarazem wykorzystują narzędzia biznesowe do osiągnięcia celów społecznych, generują dochody z działalności komercyjnej w celu finansowania programów społecznych, są ukierunkowane na rynek i działanie zgodne ze swoją misją, a także realizują cele finansowe z pożytkiem dla dobra publicznego³³. Godne podkreślenia jest również spostrzeżenie prof. Jerzego Hausnera, że „przedsiębiorstwa społeczne chcąc zachować swą naturę, będą z reguły przedsiębiorstwami niszowymi, nawet jeżeli w swych niszach okażą się efektywne i konkurencyjne”³⁴. Przedsiębiorcy społeczni, którzy angażują się w realizację praktyczną zasad nowej ekonomii spo-

²⁹ A. Machnik-Pado, M. Pokora, *Ekonomia społeczna a rynek*, [w:] *Wokół ekonomii społecznej*, red. M. Frączk, J. Hausner i S. Mazur, Kraków 2012, s. 126-127.

³⁰ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa-Wrocław 1997, s. 20

³¹ Tamże, s. 38.

³² J. Brzozowska, *Spółdzielnie socjalne*, [w:] *Od trzeciego sektora do przedsiębiorczości społecznej – wyniki badań ekonomii społecznej w Polsce*, Warszawa 2008, s. 66.

³³ A. Machnik-Pado, M. Pokora, *op. cit.*, s. 127.

³⁴ A. Giza-Poleszczuk, J. Hausner, *op. cit.*, s. 22.

łecznej wskazują, że ostateczną miarą, która pozwala na ocenę ich działalności jest wskazanie na to, że obok korzyści finansowych osiąga się korzyści społeczne³⁵.

Pierwszą spółdzielnią socjalną zbudowaną przez Centrum Integracji Społecznej Piątkowo była spółdzielnia Tajemniczy Ogród. Otrzymała ona część sprzętu niezbędnego do prowadzenia działalności gospodarczej bezpośrednio od CIS Piątkowo. Jej profil działalności to pielęgnacja zieleni na poznańskim osiedlu Bolesława Śmiałego, przyjmuje też zlecenia na zakładanie i konserwację przestrzeni zielonych od szkół, prywatnych przedsiębiorców i innych instytucji. O marce tej spółdzielni w środowisku lokalnym świadczy to, że efekty jej pracy są widoczne w przestrzeni osiedla i podziwiane przez jego mieszkańców oraz to, że pojawiają się nowi kontrahenci chcący korzystać z jej usług. Stowarzyszenie ETAP pomogło w utworzeniu do końca 2015 roku ośmiu spółdzielni socjalnych. Powstały trzy spółdzielnie ogrodnicze, trzy opiekuńcze, jedna budowlana i jedna porządkowa (Serce dla Seniora – spółdzielnia opiekuńcza, Tamaryszek – spółdzielnia ogrodnicza, Właśnie MY – spółdzielnia opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, Super Ład – spółdzielnia sprzątająca biura, Monia – spółdzielnia opiekująca się osobami starszymi, Saltus – spółdzielnia ogrodnicza, Gramz-Bud – spółdzielnia budowlana)³⁶. Z doświadczenia wynika, że wiele osób traktuje spółdzielnie socjalne wyłącznie jako przejściowe miejsce pracy. Z tego tytułu wiele ze spółdzielni socjalnych bardzo szybko znika z rynku. Interesujący jest przykład spółdzielni socjalnej Ogro-bud, która rozpadła się dlatego, że wszyscy pracownicy znaleźli zatrudnienie w innych firmach. W latach 2007-2014 w powyżej omawianych spółdzielniach socjalnych pracę znalazło 41 osób. Poznańskie spółdzielnie socjalne otrzymały w 2012 roku znak jakości „Zakup prospołeczny”³⁷.

Stowarzyszenie ETAP w 2016 roku uzyskało akredytację Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na prowadzenie ośrodka wsparcia i ekonomii społecznej. Daje ona temu Stowarzyszeniu możliwość prowadzenia w powiatach pilskim, złotowskim, czarnkowsko-trzcianeckim, chodzieskim i wągrowieckim działalności w zakresie tworzenia spółdzielni socjalnych oraz centrów integracji społecznej. Działalność ta ma pomóc mieszkańcom wymienionych powiatów w wejściu na rynek pracy i przyczynić się do zmniejszenia liczby osób, które uznaje się za wykluczone ze społeczeństwa. W tym miejscu należy podkreślić, że spółdzielnie socjalne są formą innowacyjną, które – poprzez wykorzystanie niszy rynkowej w zakresie świadczenia usług czy produkcji – organizują działalność gospodarczą. Sens ich przedsiębiorczego działania sprowadza się do ekonomicznego wykorzystania potencjału ludzkiego i zasobów środowiska lokalnego do realizacji celów społecznych. Pomagają one we wzmocnieniu kapitału

³⁵ A. Machnik-Pado, M. Pokora, *op. cit.*, s. 128.

³⁶ Z. Siewkowski, *ETAP z CIS-u do spółdzielni socjalnej* (maszynopis w zbiorach autora).

³⁷ Tamże.

społecznego – obok dużych miast, w których utrwała się już ich działalność, także na tzw. polskiej prowincji. Należy zwrócić uwagę również na inny aspekt działalności spółdzielni socjalnych w środowisku lokalnym. Są one jednym z czynników wewnętrznych, który przyczynia się do rozwoju lokalnego. Reintegracja zawodowa osób wykluczonych i doświadczonych przez los oraz przywracanie nawyku pracy to działalność poprawiająca kondycję społeczną mikrospołeczności miasta i jego dzielnic, gminy wiejskiej czy sołectwa. Wartością dodaną, niezbędną do rozwoju lokalnego, jest także przynoszenie widocznych, mierzalnych zysków przez zgłaszające swoją ofertę na otwartym rynku spółdzielnie socjalne. W kontaktach z instytucjami, w tym przedsiębiorcami, stają się one dla nich partnerami umów biznesowych.

Zakończenie

Doświadczenie 25 lat budowy w Polsce gospodarki opartej o zasady wolnego rynku pozwala na wysnucie następującej konstatacji: szybko Polacy szybko uczyli się, jak się bogacić, odnosić sukces mierzony w kategoriach sukcesu indywidualnego jednostki, podniesienia jej prestiżu społecznego i odgrywania nowej roli społecznej jako przedsiębiorcy i pracodawcy, wolniej natomiast postępował proces nauczania się rozmowy z osobami, które nie radziły sobie w rzeczywistości wolnego rynku, które zostały zepchnięte na margines życia gospodarczego i społecznego i z czasem z niego wykluczone. Dojrzewanie do rozwiązania tego problemu trwało długo, ponieważ dopiero w 2003 roku w przepisach ustawy o zatrudnieniu socjalnym po raz pierwszy w polskim prawie pojawiło się pojęcie wykluczenia społecznego³⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Belka M., *Expose Prezesa Rady Ministrów Marka Belki, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów*, www.premier.gov.pl/4751_11525.htm, [dostęp: 27.10.2006 r].
- Brzozowska J., *Spółdzielnie socjalne*, [w:] *Od trzeciego sektora do przedsiębiorczości społecznej – wyniki badań ekonomii społecznej w Polsce*, Warszawa 2008.
- Błędowski P., *Bezrobocie*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2010.
- Błędowski P., *Główne kwestie społeczne okresu transformacji*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2010.

³⁸ M. Gumkowska, *Centra integracji społecznej*, [w:] *Od trzeciego sektora do przedsiębiorczości społecznej – wyniki badań ekonomii społecznej w Polsce*, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2008, s. 73.

- Błędowski P., *Zmiany w systemie polityki społecznej*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, K. Żukrowska (red.), Warszawa 2010.
- *Co siedzi w głowie polskiego bogacza*, z prof. Krzysztofem Jasiockim rozmawia Grzegorz Sroczyński, „Gazeta Wyborcza”, 24-26 grudnia 2013 roku.
- Dunn E., *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Warszawa 2008.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa-Wrocław
- Giza-Poleszczuk A., Hausner J., *Wprowadzenie - ekonomia społeczna i rozwój*, [w:] *Ekonomia społeczna w Polsce: osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań*, red. A. Giza-Poleszczuk i J. Hausner, Warszawa 2008.
- Gumkowska M., *Centra integracji społecznej*, [w:] *Od trzeciego sektora do przedsiębiorczości społecznej – wyniki badań ekonomii społecznej w Polsce*, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2008.
- *Jak kusi kasa. Spowiedź liberała*. z Janem Krzysztofem Bieleckim rozmawia Grzegorz Sroczyński, „Gazeta Wyborcza”, 17-18 maja 2014 roku.
- Kornai J., *Wolność, równość, braterstwo 20 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14 lutego 2010 roku.
- Machnik-Pado A., Pokora M., *Ekonomia społeczna a rynek*, [w:] *Wokół ekonomii społecznej*, red. M. Frączk, J. Hausner i S. Mazur, Kraków 2012.
- Marody M., *Spółczeństwo na rozdrożu*, „Życie Warszawy” , 17-18.06.1992, [w:] *Spór o Polskę 1989-1999*.
- Pieronek T., *Kościół a gospodarka*, „Ład”, 30.10.1994 r., [w:] *Spór o Polskę 1989-1999. Wybór tekstów prasowych, wstęp*, wybór i układ Paweł Śpiewak, Warszawa 2000.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. z 2003 r. Nr 122, poz. 1143.
- Ustawa z dnia 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, Dz.U. z 1990 r. Nr 51, poz. 298.
- Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej, Dz.U. z 1988 r. Nr 41, poz. 324.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 roku o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. z 2006 r. Nr 94, poz. 651.
- Ustawa z dnia 28 grudnia 1989 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U., z 1989 r. Nr 4, poz. 19.
- Ustawa z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej, Dz.U. z 1990 r. Nr 87, poz. 506.
- Wnuk-Lipiński E., *Wyuczona bezradność*, „Nowe Życie Gospodarcze”, 23.11.1995 r., [w:] *Spór o Polskę 1989-1999. Wybór tekstów prasowych, wstęp*, wybór i układ Paweł Śpiewak, Warszawa 2000.

STRESZCZENIE

W artykule poruszono problem społecznych następstw transformacji systemu politycznego i gospodarczego w Polsce. Krytycznej ocenie poddano pasywne metody wsparcia osób pozostających bez pracy. Przyjęta pasywna forma rozwiązywania problemów społecznych przyzwyczała wiele osób pozostających bez pracy do pozostawania biernymi na rynku pracy. Narastający z upływem lat problem wykluczenia społecznego skłonił instytucje rządowe, samorządowe i organizacje trzeciego sektora do refleksji nad efektywnością świadczonej pomocy pasywnej. Zwrócono przy tym uwagę na pozytywną rolę, jaką w mikrospołecznościach odgrywają spółdzielnie socjalne, które realizują idee ekonomii społecznej. Problem aktywnego wsparcia osób wykluczonych i długotrwale bezrobotnych zobrazowano na empirycznym przykładzie Stowarzyszenia ETAP w Poznaniu i związanego z nim Centrum Integracji Społecznej Piątkowo.

Słowa kluczowe: pasywne i aktywne formy wsparcia bezrobotnych, wykluczenie społeczne, ekonomia społeczna, spółdzielnie socjalne.

English title: Place and role of social cooperative in the local environment by the case of Piątkowo Center of Social Integration in Poznań operating by the ETAP Association

Abstract

The paper refers to the problem of social outcomes of the political and economic systems' transformations in Poland. Passive methods of support towards persons remaining unemployed have been critically evaluated. Passive form of solving social problems has made many unemployed remain passive at the labor market. The problem of social exclusion, increasing over the years, prompted the government, local governments and third sector organizations to think over the effectiveness of the provided passive aid. In this respect, the positive role played by the social cooperative in micro-societies has been pointed out, as the organization implementing ideas of social economy. The idea of active support for excluded persons and long-term unemployed has been presented on the basis empirical example of the ETAP Association and the Piątkowo Center of Social Integration.

Keywords: passive and active forms of support for unemployed, social economy, social cooperative.